

Dzień Ludzi Bezdromnych

Data publikacji: 14.04.2011 21:50

14 kwietnia jest okazją do tego, by zwrócić uwagę na problem bezdomności. Żyją wśród nas, mijamy ich każdego dnia na ulicach... Często do osób bezdomnych podchodzimy z niechęcią i pogardą, a przecież oni również mieli kiedyś plany na swój los, tylko życie je trochę zweryfikowało.

Dzisiejszy dzień to Dzień Ludzi Bezdromnych, który powinien zwrócić naszą uwagę na to, co tak naprawdę znaczy życie bez dachu nad głową.

Pan Piotr nie chce podawać swojego nazwiska, nie chce też, żeby te wspomnienia dotarły do jego kolegów z pracy, znajomych, sąsiadów. - ***Chyba staram się wyprzeć ten czas ze swojej pamięci, może też boję się, co pomyśleliby o mnie inni. Wielu osobom wydaje się, że jak ktoś zostaje bezdomnym to wpływ na to musiał mieć alkohol. Pewnie często tak jest, ale moja historia bezdomności była inna*** – mówi pan Piotr, który miał dom, żonę, dobrą pracę i właściwie z dnia na dzień stracił wszystko – ***zachorowałem dosyć poważnie, zmniejszyły się moje dochody, zresztą spora ich część szła na lekarstwa. Pewnego dnia żona wystawiła mi walizki za drzwi. Potem wszystko poszło już lawinowo.***

Ten czas pan Piotr wspomina najgorzej. Tułaczka, zimne noce, beznadzieja... - ***Obudziłem się któregoś ranka na ławce, pierwsze o czym wtedy pomyślałem to to, że zostałem sam, nie miałem nikogo i niczego. Siedziałem tak i płakałem jak małe dziecko. I wtedy podeszła do mnie taka starsza kobieta i zapytała z troską, co się dzieje i czy jestem głodny? Wyciągnęła z torby drożdżówkę, podała mi ją i usiadła obok. To dodało mi wiary we wszystko. Jeszcze tego samego dnia zacząłem szukać pomocy. Trafiłem do miejsca w którym pomagają takim osobom jak ja – bezdomnym. Dzisiaj wynajmuję mieszkanie, mam pracę i najważniejsze poznałem kogoś z kim planuję związać swoją przyszłość. Odbiłem się od dna, bo dostałem szansę. Życie doświadczyło mnie boleśnie, ale dzięki temu zacząłem dostrzegać i doceniać o wiele więcej. Kiedyś sam z pogardą patrzyłem na pijanych, brudnych, żebrzących ludzi, dzisiaj wiem, że każdy z nich ma swoją historię i pod „maską” bezdomności kryje się konkretny człowiek. Zresztą nigdy nie wiemy, co nam się w życiu przydarzy.***

Tylko w zeszłym roku w ramach Centrum Edukacji Socjalnej Stowarzyszenia „Być Razem” w Cieszynie przyjęto interwencyjnie 153 osoby, 71 osób zostało przyjętych na stałe. W tym czasie codziennie wydawano ok. 130 posiłków dziennie, udzielono dwa tysiące porad, 135 osób skorzystało z punktu pierwszej pomocy medycznej, 100 osób skorzystało z kąpieli, a 96 wydano odzież i obuwie. Liczy mówią same za siebie. Z pomocy Hostelu prowadzonego przez „Teen Challenge” skorzystało natomiast 65 osób, którym zapewniono oprócz schronienia środki higieny osobistej, pościel, odzież, obuwie. Osoby te skorzystały również pomocy socjalnej, prawnej, psychologicznej były również aktywizowane społecznie i zawodowo.

Dzień Ludzi Bezdromnych obchodzony jest od 1996 roku, inicjatorem był Krzysztof Cybruch szef zespołu promocji i obsługi merytorycznej przewodniczącego Monaru. Tytuł Przyjaciela Ludzi Bezdromnych otrzymali między innymi Jan Paweł II, Lech Wałęsa, Budka Suflera.